

Czy długowieczność rozniesie światową gospodarkę?

23 czerwca 2018

Według ocen ekspertów Światowego Forum Ekonomicznego do 2050 roku łączny deficyt funduszu emerytalnego na świecie sięgnie astronomicznych 400 trylionów dolarów – to trzykrotnie więcej niż rozmiar światowej gospodarki.

Ratunkiem przed druzgocącym kryzysem może być tylko jedno – zmniejszenie obowiązkowych świadczeń pieniężnych wypłacanych przez państwo ludziom w podeszłym wieku. O tym, jak ludzkość znalazła się na granicy emerytalnego kollapsu i jak różne kraje radzą sobie z naprawą sytuacji – w materiale Sputnika.

Czterysta trylionów dolarów to dwadzieścia PKB Stanów Zjednoczonych Ameryki, największej gospodarki świata.

Przy czym same USA bliżej 2050 roku nie zdołają wywiązać się ze zobowiązań emerytalnych na łączną sumę 137 trylionów dolarów, czyli w wysokości siedmiu PKB.

Drugie miejsce pod względem powagi problemów z wypłatą emerytur analitycy Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) wróżą Chinom. Tam deficyt środków emerytalnych sięgnie 119 trylionów dolarów (dziesięć PKB tego kraju).

Do piątki państw z największym deficytem systemu emerytalnego wejdą także Indie (85 trylionów), Wielka Brytania (33 tryliony) i Japonia (26 trylionów).

Główny problem tkwi w wydłużeniu życia człowieka. Zgodnie z prognozą WEF w połowie stulecia wielu będzie dożywać stu lat. Żaden system emerytalny nie jest dziś na to gotowy.

„Jeśli bliżej 2050 roku ludzie będą żyć średnio 85 lat, to albo systemy emerytalne rozniesie deficyt, albo władze będą musiały pogodzić się z biedą emerytów” – stwierdza kierownik

programów finansowych i infrastrukturalnych Światowego Forum Ekonomicznego Michael Drexler.

SPUŚCIZNA BISMARCKA

Państwowe świadczenia emerytalne to dość nowe zjawisko w historii ludzkości. Jako pierwszy gwarantowaną przez państwo powszechną emeryturę wprowadził w 1889 w Prusach kanclerz Otto Bismarck.

Zgodnie z wprowadzonym przez systemem pracodawcy zobowiązani byli do wypłaty na rzecz budżetu państwa składek ubezpieczeniowych, których wysokość uzależniona była od rozmiaru otrzymywanych w czasie pracy dochodów konkretnego pracownika. Za Prusami podążyły stopniowo inne kraje.

W USA emeryturę dla funkcjonariuszy państwowych wprowadzono w 1915 roku, choć pełnowartościowy system federalny ubezpieczeń społecznych powstał dopiero w połowie lat 30. w ramach „nowego kursu” prezydenta Roosevelta.

W Cesarstwie Rosyjskim dekret emerytalny został zatwierdzony już w 1827 roku i obowiązywał z uzupełnieniami aż do 1917 roku.

Ale już pod koniec XX wieku stało się jasne, że państwowe ubezpieczenia emerytalne przestają iść z duchem czasu. W 1994 roku Bank Światowy opublikował raport „Ostrzeżenie przed światowym kryzysem starości”.

Dokument mówił o tym, że do 2030 roku ilość ludzi powyżej 60. roku życia zwiększy się o 900 milionów w porównaniu z 1990 rokiem i sięgnie 1,4 miliarda osób. To doprowadzi do totalnego kryzysu państwowych systemów emerytalnych – ostrzegał Bank Światowy.

Na pomoc przyszła superliberalna recepta: rezygnacja z repartycyjnego systemu emerytalnego na rzecz zasady akumulacyjnej, zgodnie z którą obywatele wpłacają składki

emerytalne nie do budżetu państwa, lecz na rzecz funduszków emerytalnych, które inwestują pieniądze w aktywa dochodowe i zapewniają tym samym wzrost emerytur bez obciążania skarbu państwa.

Pod presją Banku Światowego niektóre państwa w ogóle zrezygnowały z emerytur państwowych. Jedno z nich, Chile, na długie lata pozostały wzorem dla reformatorów emerytalnych z całego świata.

Globalny kryzys finansowy w 2007 roku rozwiął wszystkie iluzje. Kraje z repartycyjnym systemem emerytalnym mocno ucierpiały, bo obowiązek przed emerytami zmuszał je do zwiększania deficytu budżetowego.

Ale nic nie równa się z problemami, jakie powstały w państwach z akumulacyjnym systemem emerytur. Totalna dewaluacja aktywów inwestycyjnych sprawiła, że fundusze emerytalne nie miały z czego wypłacać emerytur.

W Chile, które jeszcze do niedawna służyło innym państwom za wzór, oburzeni ludzie wyszli na ulice, żądając przywrócenia państwowego systemu emerytalnego.

Zarówno repartycyjny, jak i akumulacyjny systemy emerytur zostały uznane za niewypłacalne. Bank Światowy wniósł poprawki do swoich rekomendacji, nawołując do tworzenia mieszanych systemów emerytalnych łączących komponent repartycyjny i akumulacyjny oraz dawania obywatelom możliwości samodzielnego gromadzenia emerytury.

DOŻYLIŚCIE? GRATULUJEMY

Jednak problem wydłużenia życia człowieka i związanych z tym obciążeń na systemy emerytalne jak był, tak jest. Według prognoz Eurostatu w 2030 roku Europejczycy będą żyć o około 2,5 roku dłużej niż dzisiaj. W związku z tym Bank Światowy zauważył, że kwestia zwiększenia obciążeń na systemy emerytalne powinna być rozwiązywana „z uwzględnieniem

specyfiki każdego państwa". Innymi słowy – radźcie sobie sami.

Komisja Europejska określiła trzy główne kierunki polityki w sferze emerytalnej: wydłużenie wieku emerytalnego, stymulowanie do działalności zarobkowej po osiągnięciu tego wieku i zmniejszenie udziału wcześniejszych emerytur.

Według informacji Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) 30 spośród 35 państw członkowskich podjęło już decyzję w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego. Kanada, Belgia, Hiszpania, Niemcy, Holandia, Australia – do 67 lat. W Czechach, Irlandii i Wielkiej Brytanii dwudziestoletni obywatele, którzy podjęli pracę w 2014 roku, odejdą na emeryturę w wieku 68 lat.

Francja zwiększyła minimalny dla otrzymania emerytury termin wpłaty składek ubezpieczeniowych z obecnych 41,5 roku do 43 lat. W USA Administracja Ubezpieczeń Społecznych proponuje w charakterze walki z deficytem emerytalnym podniesienie podatku od emerytury z 5,9% do 8,5% lub zmniejszenie wysokości świadczeń emerytalnych o 16%.

Podwyższenie wieku emerytalnego Waszyngton uznał za rozwiązanie pozbawione perspektyw, bo już dziś wynosi on 67 lat. Grupa finansowa Equitable przeprowadziła badanie dotyczące Amerykanów, którzy dożyli 67 lat, i doszła do niepokojących wniosków.

Tylko 1% z nich można uznać za osoby bogate, kolejne 4% dysponuje wystarczającym do godnego życia kapitałem. 3% wciąż pracuje, a 63% jest w pełni uzależnionych od świadczeń socjalnych, pomocy bliskich, przyjaciół i organizacji dobroczynnych. 29% nie dożyło wieku emerytalnego. Tymczasem, jak mówią eksperci, problemy tylko się zaczynają.

Osoby z pokolenia „baby-boomerów” urodzonych w latach 1950-1960 zaczyna przechodzić na emeryturę. W USA największy przyrost emerytów oczekiwany jest od 2020 roku, w Europie – od 2025 roku.

OECD prognozuje, że do 2060 roku wiek emerytalny we Włoszech zostanie podniesiony do lat 70, w Czechach do lat 96. A rekordy bić będą Holandia i Dania, gdzie wiek emerytalny wyniesie odpowiednio 71,5 i 72,5 lat.

Autorstwo: Maksim Rubczenko

Źródło: pl.SputnikNews.com